Nr. 271. Dnia 1 października. Wtorek. Dnia 19 września (1 października) 1889 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:		Wschód słońca o godzinie 6 minut 1.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 35 w.
Środa:	Remigjusza B.	Zachód " 5 " 37.	Zachód " 9 " 31 w.
Czwartek:	Aniołów Stróżów.	Długość dnia godzin ... 11 " 36.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 6.
Piątek:	Kandyda Męcz.	Ubyło " " 5 " 7.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9 R.
	Franciszka W.		

Sobota:	Placyda M.
Niedziela:	*N. M. P. Różańcowej*
Poniedz:	Justyny P. M.
Wtorek:	Brygidy W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 111

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz z Małżonką Wielką Księżną Aleksandrą Jerzówną raczyli przybyć w niedzielę o godz. 8-ej zrana do Warszawy w przejeździe z zagranicy i pociągiem pocztowym kolei warszawsko-petersburskiej o godz. 10-ej m. 13 wyjechali do Petersburga. Ich Cesarskie Wysokości powitali JE. Główny naczelnik kraju jenerał-adjutant Gurko i wszystkie władze naczelne. (*Warsz. Dn.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Znatisława, jutro Stanimira.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia blacharzy. (Mieszkanie starszego, Świętokrzyska № 6—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 2—5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Rigoletto" (występ gościnny pp. Karola Pizzorni'ego i Maksymiljana Crotti'ego), jutro „Coppelja"; — Rozmaitości: dziś „Ptaki niebieskie", jutro „Starzy kawalerowie";—Nowy: dziś „W ruinach", jutro „W ruinach". (7½ wieczorem.)

Teatrzyk „Féerics" na Długiej. (Przedstawienie o g. 7½ w.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 9583 kop. 82. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Systematycznie prowadzone zanieczyszczanie zboża russkiego przy handlu zbożem przez pośredników eksportowych wywołało nareszcie ze strony zagranicy środki, które to nadużycie usunąć powinny. Według russkich pism, powstało w Londynie niedawno russkie Towarzystwo handlowe dla produktów rolniczych (*Russian agricultural trading Company*"), które urządza w głównych punktach ruchu kolejowego na południu Cesarstwa liczne składy zbożowe, wraz z wszelkiemi urządzeniami, przeznaczonemi do czyszczenia zboża, kupowanego wprost od producentów. Po dokładnem oczyszczeniu i rozsortowaniu ziarna zboże z tych składów wysyłane będzie na rynki zagraniczne, stosownie do zapotrzebowania.

= *Now. wr.* donosi, iż prawa starszych inspektorów rządowych na kolejach żelaznych mają być znacznie rozszerzone, przyczem powiększona również będzie odpowiedzialność ich za wypadki kolejowe.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż kijowski marszałek szlachty, ks. Repnin, i inżenier Fabrycjus opracowali projekt nowej linji kolejowej, która ma połączyć w prostym kierunku Kijów ze stacją Łozowo. Długość linji ma wynosić 350 wiorst. Według projektu wzmiankowaną kolej zamierzono wybudować na koszt miejscowych właścicieli ziemskich i bez gwarancji rządowej.

= *Rižsk. wiest.* donosi, iż w sferach decydujących postanowiono zreformować również zakłady naukowe żeńskie w gubernjach nadbałtyckich tak, jak zreformowane zostały szkoły męzkie.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zamierza w r. p. przedłużyć linje telegrafu w posiadłościach russkich w Azji o 1,400 wiorst. Jednocześnie przeprowadzona będzie jedna zupełnie nowa linja na przestrzeni 100-wiorstowej.

= W rozkazie p. o. oberpolicmajstra zamieszczono co następuje: „Podczas nocnych objazdów miasta zauważyłem, iż na Nowym Świecie, Marszałkowskiej oraz innych ulicach znajduje się mnóstwo rzadkiego błota, wydobywanego z nowych kanałów miejskich. Błoto takie w wysokim stopniu wywiera wpływ ujemny na stan sanitarny miasta. Ze względu na zbawienne skutki, jakich po skanalizowaniu miasta oczekiwać należy, policja obowiązaną jest w razie potrzeby udzielać prowadzącym roboty wszelkiej możliwej pomocy, jednocześnie jednak nie powinna dozwalać, aby wydobywane z kanałów nieczystości pozostawały długo na ulicach, zarażając tym sposobem powietrze i grunt. Z tego powodu, zwracając na powyższe nieporządki uwagę pomocnika mojego, podpułkownika Andzaurowa, urzędników do szczególnych poruczeń i komisarzy cyrkułowych, polecam na przyszłość stosować się z jaknajwiększą ścisłością do moich wskazówek, danych w celu polepszenia zdrowotności miasta, i o zauważonych wykroczeniach przeciwko przepisom sanitarnym, tak ze strony kierujących robotami miejskiemi, jak właścicieli domów podczas kanalizowania ich posesyj, bezzwłocznie mi donosić."

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra została delegowaną komisja, celem obejrzenia pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego posesji pod nr. 7-ym na Dzielnej, gdzie zakładaną jest fabryka kleju na potrzeby garbarskie.

= Pięciu właścicieli domów za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym zostało skazanych w drodze administracyjnej na kary pieniężne po 15 rs. każdy.

= Koloniści z Saskiej Kępy wystąpili do władzy z prośbą o odłożenie przeróbki mostu na łasze przy Saskiej Kępie do wiosny r. p., gdyż wstrzymanie obecnie komunikacji naraziło by ich na znaczne straty.

= W dniu dzisiejszym rozpocznie się układanie rur wodociągowych na ul. Dzikiej, od Nowolipek do ul. Gęsiej, po stronie wschodniej ulicy; roboty potrwają pod kierunkiem inżeniera, p. Preyssa, około dwóch tygodni. W piątek zaś, t. j. 4-go b. m., rozpoczną się roboty wodociągowe na ul. Gęsiej od Nalewek do Dzikiej, po stronie zachodniej; roboty potrwają około trzech tygodni.

= Roboty około rekonstrukcji głównego kanału A na stacji towarowej kolei nadwiślańskiej doprowadziły do rozkopania zupełnego całej linji i odkrycia spodu kanału. Komisja składająca się z członków komitetu kanalizacyjnego, pp. inżeniera Kucharzewskiego, budowniczego Marconiego i inżeniera gubernjalnego Majewskiego, zeszła w dniu wczorajszym o godz. 4-ej po południu na miejsce i uszkodzenia w swoim czasie powstałe obejrzała. Protokół został spisany i przedstawiony na wieczornem posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego.

= Naznaczone na wczoraj wybory na urzęda w zgromadzeniu cieśli nie doszły do skutku z powodu zebrania się niedostatecznej liczby członków. Następne wybory, których terminu jeszcze nie oznaczono, będą prawomocne bez względu na ilość zebranych.

= Z dniem dzisiejszym rozpoczął się pobór raty październikowej od pożyczek, udzielonych na nieru-

65)

DWA PRĄDY

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

ola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

— *Je ne demande pas mieux*—przyznał. Odkąd jednak baron...

— Sprzedaj majątek twój, panie hrabio, stowarzyszeniu Staszicowemu—podsunęła. Wiem na pewno, iż ma ono znaczne w tym celu złożone fundusze.

— To niemożliwe — przerwał Morski. Orlów posiada szczególną wartość dla tych tylko, którzy park, pałac i całą rezydencję we właściwy potrafią ocenić sposób. Podnosi ona znacznie cenę majątku, dla chłopów zaś żadnej nie przedstawia wartości.

— A więc rezydencję wraz z jej pamiątkami rodzinnemi i zbiorami zachowaj, mój wuju, dla siebie, grunta zaś sprzedaj na parcelację między włościan. Będziesz mógł, przybywszy tu, od czasu do czasu cieszyć się widokiem własnego dzieła, patrzeć, jak z mas ciemnych wyrasta zastęp...

— Przyszłych Robespierre'ów i Danton'ów, a przynajmniej Gontów i Żeleźniaków—przerwał Morski wzgardliwie.—O, pokornie dziękuję.

— Jesteś uprzedzony, mój wuju—dodała żywo Terenia.—Przeciwnie, imię twe otoczyłaby wdzięczność ogólna. Jeżeli zaś chcesz wiedzieć, co cywilizacja może zrobić z chłopa, spójrz na Kotwiczów.

Wymówiwszy nazwisko to, pożałowała natychmiast własnej nierozwagi; słowa jednak cofnąć się nie dały. Hrabia Eustachy przystanął, jakby nagłą uderzony myślą.

— Zachęcający przykład—wyrzekł ironicznie.—To oni zapewne poddali ci myśl podobną, kuzyneczko?

Terenia zawahała się.

— Tak — przyznała wreszcie. — Stary Kotwicz zwrócił moją uwagę na szerokie pole działania, jakie się rozwija przed tobą, panie hrabio, w razie gdybyś sprzedanie Orłowa za nieuchronne uważał. Nie mając żadnych obowiązków, możesz tem łatwiej zapewnić sobie wdzięczność ogółu w sposób...

— Na którym Kotwicz nie zły zamierza zrobić interes. O, sprytna to sztuka; pod pozorem filantropji z cudzej kieszeni chciałby własne pewno zasilać fundusze.

Krew zakipiała w żyłach kobiety.

— Nie trzeba, panie hrabio, sądzić innych według własnej miary—rzuciła porywczo.—Długie życie pracy sumiennej i pełnej poświęcenia uwalnia starca od podobnych podejrzeń. Zresztą, nie należąc do rady zarządzającej, nie miałby przecie żadnej z kupnem i sprzedażą styczności.

— Ach, więc tylko zbawienie mojej duszy tak mu leży na sercu?—szydził Morski sarkastycznie.

— Nie, ale dobro maluczkich—tłumaczyła panna Opolska, tłumiąc gniew własny. — Wszak *ty*, mój wuju, nic tu nie ryzykujesz i żadnych nie czynisz poświęceń. Przeciwnie, przy korzystnym interesie finansowym stwarzasz zarazem podwalinę szczęścia dla tysięcy...

— Dziękuję, cnoty ewangieliczne nie są w moim guście; pozostawiam je takim deklamatorom, takim dobrze się maskującym *chevaliers d'industrie*, jak Kotwicz *et consortes*. Gdy ty, kuzyneczko, przemawiasz za demokratyzmem, to na istną wygląda ironję; ty, której cała postać, każdy rys nawet, wybitne piętno błękitnej krwi nosi na sobie. Patrz—tu ujął ruchem pieszczotliwym dłoń jej, z której chwilowo zdjęła rękawiczkę—spojrzyj na te delikatne, białe paluszki, na różowe paznokietki, i powiedz, czy kobieta, posiadająca równie arystokratyczną rączkę, nie przeczy własnym prawom, nie burzy przynależnych jej przywilejów, gdy zamiast sięgać nią po berło mody i salonów usiłuje zamorusanych chłopów ciągnąć na wyżyny społeczne?

Terenia po raz pierwszy może w życiu uciekła się do niewieściej dyplomacji, a panując nad własnym wstrętem, nietylko pozwoliła mu rączkę w gorących zatrzymać dłoniach, ale nawet śliczne oczy podniosła z uśmiechem:

— Czyżbyś nad włościan naszych wolał niemców i żydów, wujaszku?

— Z pewnością, bo lepiej zapłacą, a przytem nie będą się darli do mnie. Sielanki nie rozumiem, chyba... chyba, żebym mógł ją z tobą podzielić, moja piękna.

Tu rączkę białą gorąco do ust przytulił..

(Dalszy ciąg nastąpi.)

chomości przez Tow. kred. m. Warszawy. Przyjmowanie rat odbywać się będzie przez cały październik, następnie, począwszy od 1-go listopada, na opóźniających się nakładaną będzie kara za pierwszy miesiąc w stosunku $\frac{1}{2}\%$ i po $\frac{1}{2}\%$ za każde następne 15 dni zwłoki. Jednocześnie z poborem rat kasy Towarzystwa rozpoczęły wypłaty za kupony płatne w półroczu bieżącem i za listy zastawne, wylosowane w d. 1-ym czerwca r. b.

= W Warszawie mianowani zostali: ks. Al. Myszkowski, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych, administratorem parafji Jeziorko; ks. Roman Rembieliński, profesor seminarjum archidjecezjalnego, jednocześnie administratorem parafji Miłonice; ks. Wł. Dębicki, wikarjusz parafji Narodzenia N. P. Marji, prefektem przy II-m gimnazjum męzkiem; ks. ks. Stanisław Dąbrowski, wikarjusz parafji N. P. Marji, jednocześnie prefektem przy progimnazjum żeńskiem warszawskiem; ks. Jan Dębicki, wikarjusz parafji św. Antoniego, administratorem parafji Kołacinek; ks. Jan Niemiera, wikarjusz kolegjaty łowickiej, kapelanem panien sakramentek; ks. Al. Popławski, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych, administratorem parafji Powsin.

= Naczelnik biura kanalizacji i wodociągów, inżenier p. Lauber, wrócił w dniu wczorajszym po dwutygodniowym pobycie za granicą.

= Prezes warszawskiego sądu handlowego, rz. r. st. Andrzej Koncewicz, powrócił do Warszawy.

= Bawi w naszem mieście publicysta i dziennikarz p. Władysław Prokesch.

= Józef Siemiradzki, znany przyrodnik i podróżnik, gości w naszem mieście.

= **Z teatru i muzyki.**

* W nowej pracy Zalewskiego „Oj mężczyźni!" jedną z głównych ról objął Żółkowski.

* Prezes dyrekcji teatrów, jenerał inżenierji Palicyn, udaje się z Biarritz do Trouvile dla dokończenia kuracji.

* W Radomiu odbędzie się w tych dniach koncert pianistek: panny Stefanji Łosiakiewiczównej i śpiewaczki p. Wandy Krajewskiej.

* Córka tutejszego konsula hiszpańskiego, panna Ida Loewenberżanka, kształcąca się w śpiewie w Medyolanie, debiutowała w miejscowej operze.

Panna L. występuje pod pseudonimem Monteleone.

= **Ze sztuki.**

* Artysta-rzeźbiarz, p. Jan Wydżga, wykonał z drzewa dwie figury naturalnej wielkości, wyobrażające św. Piotra i Pawła.

Figury te zdobić będą kościół parafjalny w Zbuczynie pod Siedlcami.

= Pouczające cyfry.

Jeden z tutejszych artystów-malarzy posiada spis współczesnych malarzy i rzeźbiarzy, zamieszkałych w obrębie kraju oraz po za jego granicami.

W spisie tym figuruje 343-ch artystów, których utwory znajdowały się na wystawach europejskich.

Pośród malarzy, których liczba wynosi 242-ch, znajduje się kobiet 23, rzeźbą zaś zajmuje się mężczyzn 96-ciu, kobiet 5.

Jakkolwiek zebrane dane nie mogą być wyczerpująco dokładne z powodu trudności w ich otrzymywaniu, w każdym jednak razie wymownie świadczę one o rozwoju u nas sztuk pięknych.

= Nowy monument.

Miasto nasze naprzeciw kościoła św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej zyska nowy monument religijny.

W punkcie tym na skwerze stanie z bronzu odlany posąg N. Marji Panny Łaskawej, dłuta artysty-rzeźbiarza p. Pruszyńskiego.

Figura z gipsu została już wykonana.

Ma ona 6 stóp wysokości, a całość odznacza się wielką powagą.

Zdaje się, iż za rok monument w całości wykonany, będzie już ustawiony i uroczyście poświęcony.

= Konfirmacja.

W d. 6-ym października r. b., w kościele ewangelicko-augsburskim, odbędzie się konfirmacja młodzieży obojga płci w języku niemieckim, zaś w d. 13-ym w języku polskim.

Aktu konfirmacji dopełni pastor, Henryk Bartsch

= Trzeci...

Do liczby dwóch istniejących już w kraju klubów cyklistów (w Warszawie i w Łodzi) przybywa trzeci w Suwałkach.

Liczne grono amatorów sportu welocypedowego, zamieszkałych w powyższem mieście, poczyniło starania o zatwierdzenie klubu według ustawy cyklistów warszawskich.

= Arbuzy.

W handlu ukazały się arbuzy, pochodzące z dóbr pana N. w pow. grójeckim.

Arbuzy te smakiem i ceną nie różnią się od sprowadzanych z Malorosji.

= Żegluga.

Statki parowe przybyły wczoraj wcześnie, pomimo iż dźwigały bardzo znaczne tak osowe jak i towarowe ładunki

Największy transport owoców przywiózł statek „Polonez".

= 1/X.

...I oto pożółkł liść jak piernik,
Lub jak bambusu liść w La Plata;
Wrzesień, wyparty przez październik,
Ostatnie żegna resztki lata.

Tam, gdzie piał słowik—dzisiaj pustki,
Najwyżej chyba kracze wrona;
Zamiast nankinów—ciepłe chustki...
Nad Wisłą zbrakło *lazzarona*...

Z sodową wodą znikły kioski,
Nie słychać:—Czystej, proszę, Róziu!
Znikł z nad Warszawy błękit włoski...
Pochmurno, dżdżysto, mokro: ziuziu!

Zaprawdę szczęśliw mąż z La Plata,
Lub z innej jakiej miejscowości,
Bo tam nie znają końca lata
A uśmiech słońca zawsze gości!

= Zamiast prezentu.

Na jednej z tutejszych pensyj żeńskich nauczycielki i pensjonarki złożyły między sobą sumę rs. 110, celem nabycia za te pieniądze jakiegoś podarunku dla przełożonej, obchodzącej imieniny.

Solenizantka wcześniej się dowiedziała o tym zamiarze i oświadczyła, że żadnego prezentu nie przyjmie, natomiast zaś dodała od siebie 40 rs., z przeznaczeniem całej sumy na książki i kajety dla niezamożnych uczennic.

Zebrany w ten sposób kapitał może się ciągle powiększać, postanowiono bowiem, aby go dopełniać składkami z okazji imienin nauczycielek i nauczycieli.

Będzie to bezwątpienia najpraktyczniejsze i najpiękniejsze uczczenie solenizantów.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Senatorskiej pod nr. 3-im Józefowi Kopytowskiemu skradziono zegarek srebrny z dewizką wartości 21 rs.—Zamieszkałej przy ulicy Kościelnej pod nr. 10-ym Józefie Górskiej przed kilkoma tygodniami skradziono różną garderobę i bieliznę. Dopiero teraz część łupu poszkodowana odnalazła w mieszkaniu Marjanny Boczyńskiej przy ulicy Furmańskiej pod nr. 8-ym.—W przejściu przez ulicę Senatorską Józefowi Brukmanowi, zamieszkałemu na Starem Mieście pod nr. 20-ym, skradziono zegarek srebrny.—Z mieszkania Dawida Klejna przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 4 skradziono garderobę wartości kilkudziesięciu rubli.—Mieszkańcowi Długa Wola gminy Rykały Janowi Wiśniakowskiemu skradziono dwa weksle, z podpisem Maksymiljana Osuchowskiego, jeden na 100 drugi na 300 rs.

= Ucieczka.

Z aresztu policyjnego uciekł Andrzej Kołodziejski.

Komisarze cyrkułowi i naczelnik wydziału śledczego otrzymali polecenie przedsięwziąć energiczne środki celem odszukania zbiega.

= Trojaczki.

W dniu wczorajszym Elżbieta Kamińska, żona właściciela wiatraku za wolskiemi rogatkami, powiła trzy dziewczynki.

Z tych jedna w parę godzin po urodzeniu zmarła, pozostałe zaś jak i matka znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

= Pęknięcie rury.

W dniu wczorajszym zrana przy ulicy Niecałej przy kopaniu ziemi pękła rura gazowa.

Zarząd gazowy niezwłocznie zawiadomiono.

O godz. 5-ej po południu zaś na tejże ulicy na przeciw domu nr. 9 pękła rura wodociągowa, powodując częściowe zalanie wykopu.

Roboty celem usunięcia wody niezwłocznie rozpoczęto i zarządzono naprawę rury.

= Ze swawoli.

Na tratwie Ajzyka Berenta 13-letni Michał Olszak, syn przewoźnika, swawoląc, wpadł do wody, uderzając równocześnie głową o kant drzewa.

Olszaka szczęśliwie wydobyto, lecz z powodu otrzymanej rany stracił przytomność.

= Krwawa walka.

Wczoraj po południu, w walcowni żelaza „Koszyki" pomiędzy robotnikami Maciejem Adamskim a Janem Fabisiakiem wynikła sprzeczka, a następnie bójka.

Adamski powalił przeciwnika na ziemię i żelazem zadał mu trzy niebezpieczne rany.

Fabisiaka po udzieleniu pomocy odwieziono bezzwłocznie na kurację do szpitala.

Adamski został aresztowany.

= Zuchwały rabunek.

Niejaki Wiktor Kozłowski zamieszkały na Nowej Pradze, powracając nocy wczorajszej do domu, został w nader zuchwały sposób ograbiony.

Tuż za rogatką wileńską w pobliżu parkanu kolei petersburskiej jakiś drab, napadłszy z nienacka na K., powalił go na ziemię i zdarł z niego palto.

Zanim K. mógł zdać sobie sprawę z tego, co zaszło, łotr z łupem zbiegł na wał miejski.

= W drodze do szpitala.

Wczoraj wieczorem na Pradze podniesiono w stanie wielkiego osłabienia żebraczkę, Barbarę Karwasińską, zamieszkałą przy ulicy Szerokiej pod nr. 428.

Karwasińska, wieziona do szpitala praskiego, w drodze wyzionęła ducha.

Zwłoki denatki zabezpieczono w domu przedpogrzebowym na cmentarzu powązkowskim.

+ Z Konina donoszą nam, iż skutkiem nałożenia od d. 1-go b. m. przez Niemcy cła od gęsi, w stosunku 50 fenigów od sztuki, ceny na gęsi spadły o 30 kop.

+ *Gazeta lubelska* donosi, że w Lublinie spodziewaną jest zniżka cen drzewa opałowego, a natomiast podrożenie węgla kamiennego.

+ Z Kielc korespondent nasz donosi, iż kupiectwo tamtejsze występuje z petycją do ministerjum skarbu o utrzymanie nadal filji Banku państwa.

+ Złote wesele.

We wsi dziedzicznej Witkowszczyzna p. Jan Augustowski z małżonką Wiktorją z książąt Gedroyciów obchodzili niedawno złote wesele.

Na uroczystość przybyli nietylko sąsiedzi, lecz i krewni z okolic i z Warszawy.

Rodzina to pielęgnująca starannie zwyczaje patrjalchalne i skoligacona z wielu rodami.

Doczekała się prawnuków, jeden z synów zaś jest naczelnym inżenierem w gub. Kazańskiej.

+ Dobroczynność.

Na ostatniem posiedzeniu rady gospodarczej Towarzystwa dobroczynności w Radomiu obradowano nad dwoma ważnemi projektami.

Pierwszym jest założenie ochrony dla dzieci, drugim otworzenie w Radomiu bezpłatnej kuchni dla ubogich.

Ostatni projekt wygotował p. Karol Hoffman.

+ Nowy dworzec.

W Sosnowcu rozpoczęto już budowę nowego dworca kolei wiedeńskiej.

Budynek przylegać będzie do dotychczasowego i pomieści w sobie sale dla pasażerów, ekspedycję osobową, bufety i t. d., stary budynek zaś użytym będzie na pomieszczenie biur stacyjnych, poczty i telegrafu.

Po warszawskim, dworzec sosnowicki będzie najobszerniejszym na całej linji kolei wiedeńskiej.

+ Z pola.

Piszą do nas z Duninowa nad Wisłą:

„Siew oziminy na gruntach wyższych i piasczystych już ukończony, pola te już się nawet wcale pokaźną pokryły zielenią.

Szczególnie dobrze wyglądają rzepaki, które wyrosły bardzo bujnie.

Kartofle i buraki zaczęto już kopać. Wydobywanie buraków odbywa się pospiesznie, cukrownie bowiem pragną jak najprędzej rozpocząć kampanję.

Cukrownia „Leonów" uczyni to przed d. 1-ym października.

Urodzaj buraków dobry, byłby jeszcze lepszy, gdyby wrzesień był pogodniejszy."

+ Doktorka.

Korespondent nasz z Płocka pisze:

„Niedawno przybyła tutaj pewna osobistość, na pozór dosyć dystyngowana, która, rozgłosiwszy o sobie, iż jest „doktorką" i podejmuje się leczyć radykalnie wszelkie choroby, rozpoczęła praktykę lekarską.

Zbyteczna śmiałość, z jaką występowała, naraziła ją niebawem na „konsultację" z śledzącą jej zachowanie się policją.

Oszustkę zdemaskowano następującym sposobem. Mieszkanie jej odwiedził urzędnik policji, który, zachowując *incognito*, prosił o radę przeciwko nadmiernej otyłości, obiecując sowite wynagrodzenie.

Pani „doktorowa", mając do czynienia rzeczywiście z osobą poważnej tuszy, przed mniemanym pacjentem roztoczyła szereg opowiadań o dokonanych przez nią w świecie cudownych uzdrowieniach, zakończyła zaś rozmowę oświadczeniem, że cierpiący w przeciągu trzech tygodni przyjdzie do normalnego stanu, jeżeli zechce używać ciepłych kąpieli z przymieszką... krwi człowieka chorego na raka, której ona posiada 4 flakony po cenie 30 rs...

W tej chwili konsultacja przerwaną została wejściem policmajstra, lekarza miasta i świadków.

Od znachorki zażądano legitymacyj i świadectw, upoważniających ją do prowadzenia praktyki lekarskiej oraz sprzedaży środków leczniczych, a gdy się okazało, że ich nie posiada, niedyskretna komisja skonfiskowała doktorce cały arsenał apteczny.

Analiza wykazała, iż ordynowane przez oszustkę medykamenta są to środki bardzo pospolite i tanie, jako to: boraks, gliceryna, różne nieszkodliwe maści, olejki, kosmetyki itp., za które pobierała bajecznie wygórowane ceny.

Znachorkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

+ Banda „usypiaczy".

Dzienniki petersburskie ostrzegają publiczność przed bandą „usypiaczy", która operuje na kolejach w gubernjach wewnętrznych.

Niedawno właśnie (w d. 18-go b. m.) ograbiono

dwóch pasażerów, uśpiwszy ich poprzednio jakimś narkotykiem.

Służba pociągowa wraz z lekarzem kolejowym zaledwie zdołała przywrócić ofiary złodziejskiej sztuczki do przytomności.

Dzienniki petersburskie opowiadają również, iż w pobliżu Dynaburga banda zdołała uśpić w jednym z wagonów 12 osób.

† Na przemytnictwie.

W tych dniach na polu w pobliżu folwarku Lipiny Górne, w pow. biłgorajskim, znaleziono zwłoki 23-letniego przemytnika.

Obok niego leżało sześć baryłek okowity, przemyconej z Galicji.

Jak donosi *Gazeta lubelska*, przemytnik zginął prawdopodobnie od kuli straży karczemnej.

U ogrodników.

Uczestniczyliśmy wczoraj wieczorem w uczcie jaroszów.

Stało się to za pośrednictwem Towarzystwa ogrodniczego, dziekana Jurkiewicza i braci Perkowskich.

Prof. Jurkiewicz, odbywając w ciągu minionego lata ekskursję po kraju, nawiedził między innemi Kornelin, osadę ogrodniczą i fabrykę przetworów owocowych braci Perkowskich pod Radomiem i ta to wycieczka, oraz pobyt w plantacji ogrodniczej p. Trojanowskiego pod Miechowem, posłużyły szan. dziekanowi za temat do godzinnej niemal pogadanki na wczorajszem ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa ogrodniczego w sali hotelu Europejskiego.

Według zajmującej i pouczającej opowieści szanownego mówcy, p. Trojanowski jest przykładem samopomocy i pionierem w ogrodnictwie krajowem, uważanem jako gałęź gospodarstwa przemysłowego; po odbyciu praktyki w najsłynniejszych zakładach ogrodniczych w Niemczech, Belgji, Holandji i Francji, p. Tr. jako specjalność obrał sobie hodowlę nasion i założywszy własną plantację pod Miechowem, dochodzi w zakresie nasion gospodarskich, warzywnych i kwiatów do wielkich rezultatów.

Drugim takim pionierem w przemyśle ogrodniczym jest p. Perkowski, który doszedł do posiadanej umiejętności fachowej podobną drogą, jaką kroczył p. Trojanowski, pracując w charaktere skromnego robotnika kolejno w kilkunastu zagranicznych fabrykach przetworów owocowych i warzywnych.

Na dwóch wielkich stołach ustawiono produkt braci Perkowskich i wszyscy zabrali się do uczty.

Suszone i prasowane konserwy kalafjorów, marchwi, kapusty, szparagów, szpinaku i t. p., próbowano tylko zmysłami wzroku i powonienia, natomiast konserwy owocowe, jako to: konfitury, galarety, marmolady, sery z owoców konsumowano ze smakiem, a popijano jabłecznikiem i wiśniakiem, również w Kornelinie wyprodukowanym.

Podczas tej jarskiej uczty dopełnione zostały wybory na członka zarządu, a to z powodu usunięcia się z urzędu p. Makowieckiego.

Większością głosów został wybrany p. Mutniański, właściciel apteki.

Przewodniczący zebraniu, dziekan Aleksandrowicz, zawiadomił obecnych o zatwierdzeniu zapisu ś. p. Spornego, o dzisiejszem nabożeństwie i poświęceniu pomnika w Karczewie, gdzie spoczywają zwłoki hojnego zapisodawcy.

Poświęcono też kilka słów wspomnienia świeżo zmarłemu ś. p. Henrykowi Dziewulskiemu, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Księgozbiór Towarzystwa powiększył się w ostatnich miesiącach przez nabycie bibljoteki przyrodniczej po ś. p. Osterlofie.

Pod koniec zebrania odbyło się losowanie roślin, dostarczonych przez p. Bardeta.

Zdaje się, iż z małym bardzo wyjątkiem, wszyscy członkowie opuszczali salę z doniczkami pięknych roślin. *Sk.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 2-go b. m. odbywać się będzie na komorze celnej warszawskiej licytacja różnych skonfiskowanych towarów, ocenionych na rs. 3,355 kop. 44.

— D. 2-go b. m., w lokalu Muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się trzecie posiedzenie komitetu wystawy starożytności i sztuki stosowanej do przemysłu.

— D. 2-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w gmachu zarządu górniczego rządowego w Dąbrowie zbierze się zjazd przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego w celu wyboru dwóch przedstawicieli do rady szkoły górniczej dąbrowskiej. Zjazdowi będzie przewodniczył naczelnik zakładów górniczych Królestwa Polskiego.

— Posiedzenia zjazdowe sędziów pokoju w I-ym okręgu gubernji warszawskiej odbywać się będą w Warszawie w ciągu października w d. 3-im i 11ym bez wzywania stron, oraz w d. 14—19 21 i 22 im.

— W d. 3-im b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się posiedzenie XII-ej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 3 go b. m., o godz. 5-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia majstrów ślusarskich.

— W Banku dyskontowym w Warszawie odbędzie się dnia 21-go b. m. licytacja zastawionych kosztowności.

— *Zarząd Schronienia dla nauczycielek* uprasza osoby, które jeszcze nie wniosły należności za bilet na wczorajsze przedstawienie cyrkowe, o przesłanie pieniędzy do Schronienia, Krucza № 7, a to dla umożliwienia ukończenia rachunków.

Proszone książki złożyli:

M. G. kilka egzemplarzy — księgarnia *M. Arcta* Wypisy Jeskiego — z *Golczów Izabella Zielińska* 8 egz. — *S. Ginsberg* 11 egz.—p. *K. Łukomska* 2 egz.— *Wasiutyński* 20 egz.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Tytus Halpert,

obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, w d. 30-ym września zasnął w Bogu, przeżywszy lat 56.

W głębokim smutku pozostała żona, dzieci, bracia i siostry, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele ewangelicko-augsburskim w d. 2-im października, t. j. we środę, o godz. **12-ej** w południe, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz tegoż wyznania. 3—1210—

† Ś. p. Paulina z Jasińskich Ciechanowska,

wdowa po ś. p. Janie Ciechanowskim, rzeczywistym radcy stanu, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27-go września 1889 r. w Jaroszowicach w Lubelskiem. Pochowanie zwłok w grobie rodzinnym w Grodźcu nastąpi w dniu 4-ym października, to jest w piątek, o godzinie **8-ej i pół** rano, na który to obrzęd pozostałe w smutku dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane. 3—3312

Telegramy „Kurjera Warszawskiego.“

Wiedeń 30-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Wobec alarmujących doniesień dzienników niemieckich stwierdza *Montagsrevue*, że urząd spraw zewnętrznych ciągle jeszcze sytuację uważa za pokojową. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 30-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Przybył tu poseł austrjacki w Konstantynopolu, br. Calice. (*Aj. półn.*)

Berlin 30-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Poseł russki przy dworze tutejszym, hr. Szuwałow, wraz z żoną udaje się do Szwerinu, aby znajdować się tamże podczas pobytu cesarza Wilhelma i cesarzowej Augusty Wiktorji. (*Aj. półn.*)

Berlin 30-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Krotoszynie (w Poznańskiem) nastąpił wybuch 5,000 nabojów w koszarach tamtejszych.

Paryż 30-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzisiaj w pałacu przemysłowym wystawy powszechnej nastąpiło rozdanie nagród, przyznanych wystawcom. Tłumnie zgromadzona publiczność witała radośnie prezydenta Carnota. Prezes ministrów Tirard w przemowie swojej stwierdził, że liczba wystawców przewyższa 60,000 i że komisje sędziowskie przyznały nagród 33,139, w tej liczbie 903 dyplomów honorowych (*grands prix*), 5,753 medali złotych, 960 srebrnych, 9,323 bronzowych i 8,070 listów pochwalnych. Tirard wyraził gorącą wdzięczność wszystkim wystawcom, oraz nadzieję, iż zagraniczni wystawcy wywiozą z Francji miłe wspomnienia. Francja pragnie żyć w zgodzie z całym światem, byle bez uszczerbku dla swoich interesów i swojej godności. Prezydent Carnot wyraził otuchę, że wystawa r. 1889 go rozpocznie we Francji erę wewnętrznego uspokojenia i że goście zagraniczni nabędą o niej dobrego wyobrażenia. Nie pozostanie to bez wpływu na wzajemne stosunki państw i narodów.

Kopenhaga 30-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Królestwo duńscy odjeżdżają do Kopenhagi w d. 12-ym października. Najjaśniejsi goście ich o kilka dni pierwej opuszczają Kopenhagę. (*Aj. półn.*)

35)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

— A któż wie co to za kaliber człowieka, i jejmość myśli, że córkę wydam za byle kogo?

— Byle kogo, byle kogo, nie mówię, ale jeśli jest uczciwym człowiekiem, to wszelkie przeszkody na nic się nie przydadzą, bo Melci on jeden tylko się podoba.

— Innych nie zna.

— Innych znać nie chciała dotąd i nie chce. Ten się jej spodobał z pierwszego wejrzenia, a tak gwałtownie, że aż się zaczynam lękać i nie widzę innej rady, tylko wydać ją za niego jak najprędzej.

P. Godziemba przestępując z nogi na nogę i spoglądając ciągle na zegarek, rzekł:

— Zobaczymy, zobaczymy, najpierw jednak muszę go poznać.

— A o cóż głównie i nam chodzi, jeżeli nie o to? W tym przecie celu radzę się pana. Trzeba go przedewszystkiem znaleźć.

P. Godziemba wybałuszył oczy.

— Cóż wy chcecie, żebym ja go szukał po ulicach, nie wiedząc nawet, jak wygląda?

— Ja tam nie wiem, dosyć że jak tak dalej pójdzie, to za nic nie ręczę. Doktorzy nie mogli sobie poradzić z dziewczyną, a zkądże ja, sama kobieta, mam dać rady?

— A w czemże się polepszy, gdy ja z panią razem będę czuwał nad nią? Oj jejmość, zmiłuj się, nie rób mi zgryzoty nadaremnie, tembardziej gdy teraz tyle mam ważnych interesów. Dziś właśnie kończę u rejenta miljonowy interes.

I chcąc się czemprędzej uwolnić, pocałował kilkakrotnie rękę p. Aurelji, która machnąwszy ręką, mruknęła: Czuły z pana ojciec!

Ale p. Godziemba siedział już w powozie, każąc pędzić do rejenta. Miał wszystkiego godzinę czasu, bo punkt o pierwszej, wydawał Kikucki świetne śniadanie, wieńczące szczęśliwe ukończenie „ograbienia" naiwnego szlachcica.

XV.

Prosty przypadek wywołuje dziwne nieraz następstwa, a jużto zakochanym pomaga prawie zawsze.

Pewnego popołudnia zajechał powóz, mający zawieźć obie panie na spacer. Pani Aurelja zbrzydziła sobie Łazienki i Aleje Ujazdowskie, i chętnie byłaby pozostała w domu, ale Melcia nie chciała darować ani jednego dnia.

Wyszły przed dom. Pani Aurelja wsiadła pierwsza, ażeby jak zwykle podać rękę powolnie wsiadającej Melci. W chwili, gdy tą jedną nogą była już na stopniu, konie szarpnęły się, powóz ruszył z miejsca, a ona popchnięta nagle, upadła na wznak...

Straszliwy krzyk pani Aurelji, przemienił się nagle w radosne osłupienie..! Zamiast bowiem widzieć pupilkę swą omdlałą, zbroczoną krwią, może zabitą, ujrzała ją wybladłą wprawdzie, ale opierającą się z pewną lubością na ramieniu... „ładnego nieznajomego".

— Ah! jakżemy panu wdzięczne, prawdziwie Pan Bóg pana zesłał!

— Najprostszy przypadek — odrzekł nieznajomy—mieszkam tu obok i przechodziłem właśnie w chwili, gdy konie ruszyły, mogłem więc najspokojniej powstrzymać panią od upadku.

— Z kimże mamy przyjemność?—zapytała rozpromieniona pani Aurelja.

— Pozwoli pani, że pomogę—odrzekł na to młodzieniec, pomagając Melci wsiąść do powozu.

Melcia usiadłszy, wyciągnęła do niego rękę i nie puszczając jej, rzekła:

— Nigdy nie zapomnę, żem panu winna...

— W każdym razie nie życie—roześmiał się młodzieniec.

— Kto wie, kto wie!—rzekła p. Aurelja—bądźcobądź musimy wiedzieć, komu...

— Nazywam się Mieczysław Woleński!—odrzekł nasz bohater i ukłoniwszy się, czemprędzej odszedł. Zatrzymał go głos pani Amelji.

— Jeszcze słówko. Nie możesz nas pan nie odwiedzić, prosimy bardzo...

— Czekamy z pewnością!—dodała Melcia.

Mieczysław raz jeszcze skłonił się, nie dawszy żadnej odpowiedzi.

Pojazd ruszył. Melcia rzuciła się na szyję pani Aurelji.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

Belgrad 30-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem z powodu przybycia królowej Natalji, miasto było iluminowane. Królowa zamieszkała w domu Buczewicza. Ministrowie oddali jej tamże swoje karty wizytowe.

TELEGRAMY HADNLOWE.

Berlin 30-go września. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*) — Z dwóch stron znaleźli poparcie zniżkowcy tutejszej giełdy. Niepewna pogłoska o zwiększeniu armji niemieckiej sprawdziła się i wzniecił obawy, że zażądany zostanie na ten cel kredyt, co przy obecnym niepomyślnym stanie rynku pieniężnego na rękę giełdzie nie jest, a z drugiej strony dzisiejszy dzień poświęcony został czynnościom technicznym, wynikającym wskutek regulacyj końcomiesięcznych, które wykazały znaczny brak gotówki i spowodowały łącznie z niepomyślnemi wiadomościami z rynku pieniężnego giełdy paryskiej i londyńskiej podrożenie prywatnego dyskonta. Naturalnym biegiem rzeczy obiedwie przyczyny odbiły się na rynku wartości russkich. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 1 m. 45 fen., a w dostawowych 75 fen. Z weksli sprzedawano krótką Warszawę o 1 markę taniej, krótki Petersburg o 1 m. 30 fen., a długi Petersburg o 50 fen. Z papierów ziemskie listy nie uległy zmianie, likwidacyjne natomiast straciły 10 kop. w złocie. Z russkich walorów sprzedawano wschodnie pożyczki III-ej ser. o 30 kop. w złocie taniej. Niżej notowano również 4% konsole złote z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, 6% rentę złotą z r. 1883-go i kupony celne. Kredytówki ulegając ogólnemu prądowi straciły ⅖%. Dyskonto prywatne zdrożało o ½%. Żyto w obu terminach nie uległo zmianie.

Berlin 30 go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	210.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.10	Akcje kredytowe	164.50
Wek. na Petersb. krót.	209.50	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	207.—	" " dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	210.50	Żyto w tow. gotow.	159.—
Wschodnia poż. II em.	64.40	Żyto na wiosnę	160.50
Listy zast. serji I-ej	62.10		

Kursa z dnia 28-go września: 211.85, 211.50, 210.80, 207.50. 211.25, 64.70, 62.10, 165.10, 159.—, 160.50.

Petersburg 30-go września. — Weksle na Londyn 95.90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 261.50. **Pożyczka premjowe** II-ej emisji 238.— Półimperjały 7.65.

Jarmark na chmiel.

Nareszcie w dniu wczorajszym zapanowało na jarmarku oczekiwane ożywienie; tranzakcje szły raźno, przyczem ceny osiągano wcale nie złe.

Co do tranzakcyj, o których donieśliśmy wczoraj, nadmienić wypada, że w 193-pudowej partji p. Adama Helbicha z plantacji w Konarach znajduje się około 20 pudów chmielu drugiego gatunku, a że wszystko razem sprzedano po 22 rs. 75 kop. za pud, przedni więc gatunek tej partji osiągnął cenę znacznie wyższą; partję tę nabył p. Machleid, właściciel browaru w Warszawie.

Ceny w stosunku do tych, jakie ofiarowywano, a nawet płacono w poprzednich dniach jarmarku, stanowczo się podniosły; dowodem tego jest odsprzedaż partji, nabytej w piątek po cenie 19 rs. za pud, ze zwyżką 3 rs. na pudzie, t. j. po 22 rs. za pud.

Wczoraj dowieziono tylko jedną partję chmielu z Żarek pod Myszkowem, p. Ordęgi.

Przybył do Warszawy i ma być na jarmarku przedstawiciel firmy bawarskiej w Fürt „Landman i Synowie”, mającej filję w Moskwie.

Według notowań urzędowych, ceny na chmiel naturalny pierwszego gatunku praktykowały się wczoraj od 22 rs. 75 kop. do 33 rs. 50 kop. za pud.

Drugi gatunek chmielu naturalnego był wprawdzie sprzedany wczoraj, lecz łącznie z całą partją, którą stanowił chmiel pierwszego gatunku, a więc cena określoną nie została. Chmielu zaś trzeciego gatunku dotąd nic jeszcze nie sprzedano. Również nie znalazł jeszcze nabywców chmiel preparowany; pertraktacje jednak już się rozpoczęły i prawdopodobnie jedna większa tranzakcja na ten chmiel dziś do skutku przyjdzie.

Komitet jarmarczny na wczorajszem posiedzeniu otrzymał od swych delegatów oświadczenie, iż p. prezes warszawskiego kantoru banku państwa, proszony osobiście przez przedstawicieli delegacji chmielarskiej warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu o pozwolenie odbierania częściowo w miarę potrzeby ze składów tegoż kantoru partyj chmielu, umieszczonych tam na składzie, prośbę przyjął przychylnie i wydał już zarządzającemu składem odpowiednie polecenie, nakazując o każdym odbiorze notować na świadectwach wagowych, znajdujących się w rękach właścicieli partyj.

Dziś odbędzie się posiedzenie komitetu jarmarcznego o godz. 5-ej po południu.

Na wczorajszem posiedzeniu omawiano także kwestję skrócenia terminu samego jarmarku. Proponowano, iżby jarmark trwał nie dziesięć, lecz tylko pięć dni i rozpoczynał się, jak tegoroczny, w d. 25-ym września; natomiast ma być przedłużony z trzech na osiem dni czas przed rozpoczęciem się jarmarku, przeznaczony na dowóz chmielu, tak, iż plac jarmarczny do przywozu i składania chmielu będzie otwarty z d. 17-ym września. Ostateczna jednak uchwała w tym przedmiocie nie nastąpiła, postanowiono bowiem dopiero w ostatnim dniu obecnego jarmarku pomówić o tem wyczerpująco i zażądać opinji dwóch nieobecnych na wczorajszem posiedzeniu delegatów.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się w lombardzie miejskim ósma z kolei licytacja, na której sprzedano 20 zastawów, oszacowanych na sumę rs. 622, zastawionych za rs. 458, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 744 kop. 90.

Numera sprzedanych zastawów i ilość otrzymanej za każdy z nich sumy są następujące:

Nr. 2337—rs. 9 kop. 60, 2937—rs. 103 kop. 50, 2968—rs. 114, 3247—rs. 22 kop. 30, 3286 — rs. 6 kop. 60, 3481—rs. 37 kop. 50, 3684—rs. 16 kop. 60, 3847—rs. 47 kop. 60, 3899—rs. 26 kop. 10, 4136—rs. 25 kop. 30, 4118—rs. 10 kop. 30, 4206 — rs. 31 kop. 10 4348—rs. 28 kop. 30, 4392—rs. 4 kop. 50, 4435—rs. 45 kop. 10, 4510—rs. 53, 4525 — rs. 59 kop. 10, 4660 — rs. 12 kop. 10, 1188—rs. 37, kop. 10.

Dziś odbędzie się dziewiąta z kolei licytacja, która się rozpocznie o godz. 10-ej rano i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Przeznaczono do sprzedaży 42 przedmiotów, oszacowanych na 1584 rs., zastawionych zaś za ogólną sumę rs. 1123.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

Nr. 4727 Złoty zegarek kryty, uszkiem nakręcany od rs. 40.—4943 Srebro: koszyczek, para lichtarzy, 2 solniczki, 4 łyżki stołowe, widelec stołowy, 2 szufelki do cukru miałkiego i 15 noży stołowych od rs. 52.—5065 Złoto: zegarek kryty i dewizka do zegarka od rs. 40.—5075 Srebro: łyżka stołowa i 6 noży stołowych od rs. 10.—5118 Zegarek złoty od rs. 15.—5245 Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany od rs. 14.—5295 Srebro: papierośnica, 6 czarek, kieliszek, tabakierka, 35 łyżek stołowych i pokrywka od rs. 30.—5549 Złoto: 2 pierścionki i spinka, oraz zegarek srebrny od rs. 6.—5594 Dwie srebrne cukiernice z kluczykami od rs. 30.—5602 Złoto: medaljon i para kolczyków od rs. 4.—5683 Złoto: dewizka do zegarka i kluczyk do zegarka od rs. 25.—5696 Srebrny zegarek kryty od rs. 4.—5721 Złoty zegarek kryty od rs. 10.—5916 Złoty zegarek kryty od rs. 8.—5979 Złoty zegarek kryty od rs. 17.—5986 Medaljon złoty z djamentami od rs. 7.—6016 Parą kolczyków złotych z brylantami od rs. 100.—6669 Złoto: zegarek kryty i dewizka do zegarka od rs. 20.—6088 Złoto: bransoleta, broszka i para kolczyków, oraz srebro: 7 łyżek stołowych i 24 łyżeczek do kawy od rs. 80.—6142 Trzy pierścionki złote od rs. 30.—6143 Trzy pierścionki złote z rozetami, szafirem, szmaragdem i rubinkiem od rs. 32.—6147 Dwie bransolety złote od rs. 12.—6151 Bransoleta złota od rs. 12.—6208 Para kolczyków złotych z brylantami od rs. 80.—6213 Złoty zegarek kryty uszkiem, nakręcany od rs. 30.—6220 Złoto: bransoleta i para kolczyków od rs. 4.—6121 Srebrny zegarek kryty od rs. 6.—6274. Złoto: 6 broszek i 2 medaljony od rs. 40.—6275 Kolczyków złotych 12 par od rs. 22.—6276 Złoto: 3 medaljony, 4 breloki i pierścionek od rs. 17.—6361 Garnitur złoty, ozdobiony brylantami i rozetami, składający się z broszki i pary kolczyków od rs. 45.—6406 Złoty zegarek kryty od rs. 20.—6447 Para kolczyków złotych od rs. 4.—6464 Srebrny zegarek kryty od rs. 5.—6526 Złoto: 2 bransolety, broszka i 2 medaljony od rs. 36.—6527 Złotych 6 medaljonów od rs. 36.—6528 Złotych 6 pierścionków z szafirem, szmaragdem, turkusem i opalem od rs. 18.—6538 Taca srebrna od rs. 110.—6543 Złoto: bransoleta, broszka i para kolczyków od rs. 15.—6544 Garnitur złoty emaljowany z malachitami, składający się z bransolety, broszki i pary kolczyków od rs. 12.—6549 Biżuterja emaljowana ze złota i srebra, a mianowicie: 4 medaljony, broszka i para kolczyków od rs. 10.—6588 Srebro: cukiernica i 2 solniczki od rs. 25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze. W przeciągu dni świątecznych u izraelitów czwartek, piątek i sobotę, a także i w niedzielę, dostawiono na Pragę 140 wagonów rozmaitego zboża przeważnie ze środkowych gubernji Cesarstwa. Usposobienie dla żyta było dosyć słabe. Dostawiono 26 wagonów i płacono za wyborowe ziarno 79 do 81, średnie 76 do 78, ordynaryjne 74—75 kop. Owsa dostawiono 105 wagonów, usposobienie naturalnie słabe, przy tak obfitej podaży. Płacono wyborowy 79 do 80 k., średni 76 do 77, ordynaryjny 70 do 72 kop. Jęczmień chętnie kupowany przy usposobieniu mocnem. Dostawiono 7 wagonów. Tranzakcje doszły do skutku po 78 do 102 za wyborowy, 90 do 94 za średni i 85 do 88 za średni towar. Kaszy jaglanej 2 wagony. Kupować nie chciano. Wyborową ofiarowano po 115 do 118 kop., średnią 112 do 114 kop., gorszą od 108 kop. za pud.—Wczoraj dowóz na targ wynosił 60 wagonów. Usposobienie targu ożywione w szczególności zapotrzebowaniami z prowincji, które są bardzo znaczne. Żyto cokolwiek mocniej. Wyborowe płacono 82 do 84, średnie 79 do 80, ordynaryjne 76 do 77—dowieziono 16 wagonów. Owies kupowano bardzo chętnie. Wyborowy 78 do 80, średni 76 do 77, ordynaryjny do 73 kop.—dowieziono ogółem 52 wagony. Jęczmień ciągle bardzo mocno—dowieziono też tylko 2 wagony — wyborowy płacono 96 do 102, średni 90 do 94, gorszy 85 do 88 kop. za pud. Gryka spokojnie 77 do 85, kasza jaglana 108 do 118 kop. za pud płacono.

Gdańsk 28-go września. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu. Płacono za polską transito pstrą 123/4 f. 126 m., 126 f. 131 m. dobrze pstrą 125/8 f. 135 m., jasno-pstrą chorą 122/3 f. 123 m., wysoko-pstrą 130 f. 143 mar, za ruską transito łagodnie czerwoną 121 f. 126 m., girka 113/4 f. 116 m. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 135 mar. w żądaniu 134½ m. w płaceniu, na październik-listopad 135 m., 134½ m. płacono, na kwiecień-maj 141½ m., 141 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 135 mar. Żyto krajowe bez zmian, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na wrzesień-październik transitowe 96½ mar. płacono, na październik listopad transitowe 96½ mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 98 m. w żądaniu, 97½ m. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 104 mar. w żądaniu, 103½ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 marek. Jęczmień targowano russki transito 106 f. i 107 f. 88 mar., jeprszy 102 f. 90 m., 104 f. 92 m., biały 105/6 f. 114 m. dobry biały 107 f. i 108 f. 128 m., na paszę 87 mar., za tonnę. Rzepak russki transito jary 250 m. za tonnę płacono. Siemie lniane russkie dobre 193 m. za tonnę targowano. Lnianka russka transito 155 m., 172 m., dobra 185 m., za nieczyszczone siemię 120 m. za tonę płacono. Rzepnica russka transito 127 m., bardzo zanieczyszczona ziemią 100 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka transito żółta 135 mar. brunatna 145 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 m., średnie 3.80 za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu 53½ mar. w płaceniu, na październik 52½ m. w płaceniu, na październik-maj 51 m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33½ m., w płaceniu, na październik-maj 31¼ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 212.50 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go września 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	743.6	90	Pd	11.0	8.8
D. 30-go g. 7 r.	743.2	98	PnW	10.0	8.0
" g. 1 pp.	742.8	73	PdW	16.1	12.8

W ciągu d. 29-go b. m. { Temperatura najniższa C. 9.4 = R. 7.5; najwyższa C. 12.6 = R. 10.0; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 18 (30) Сентября 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).